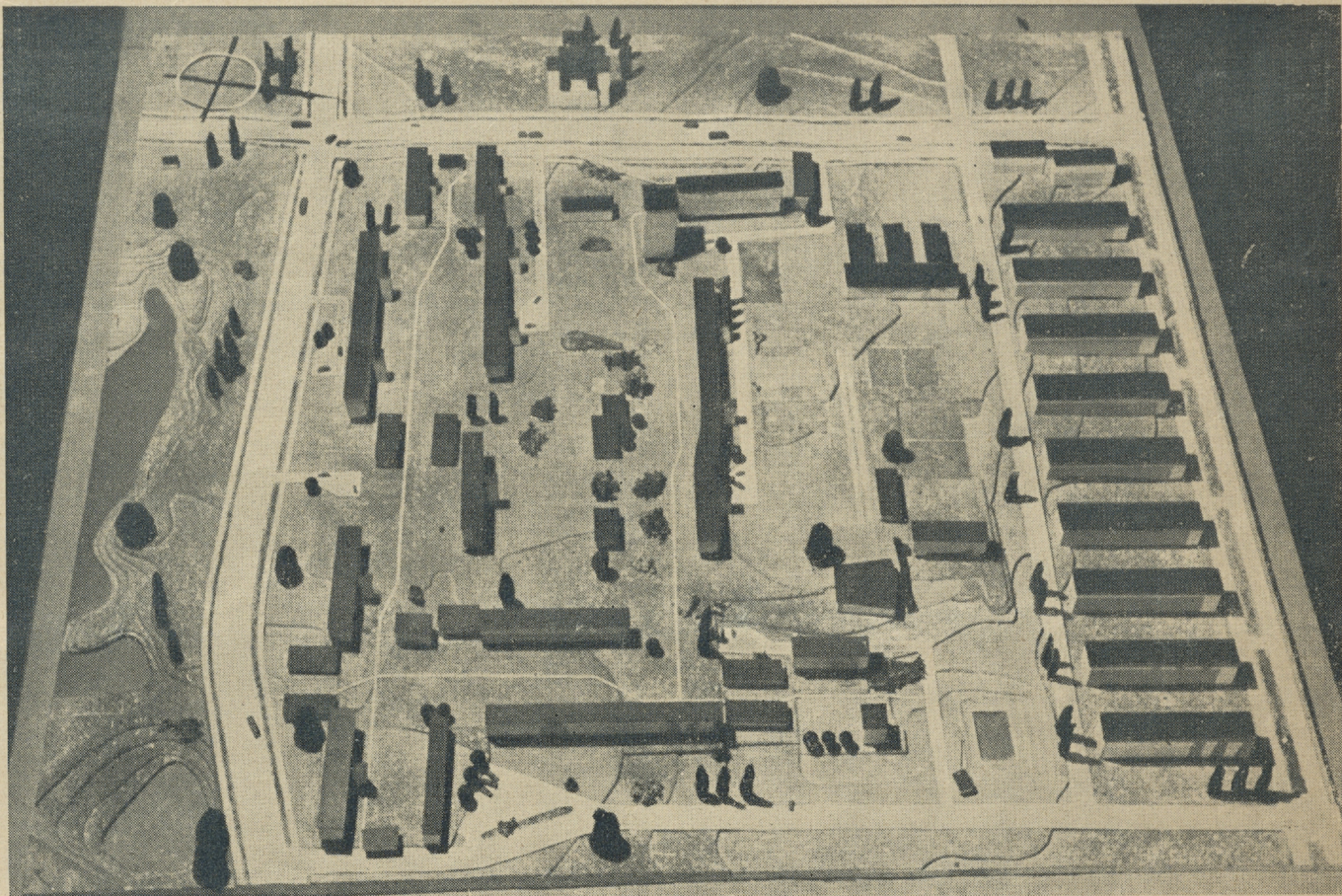


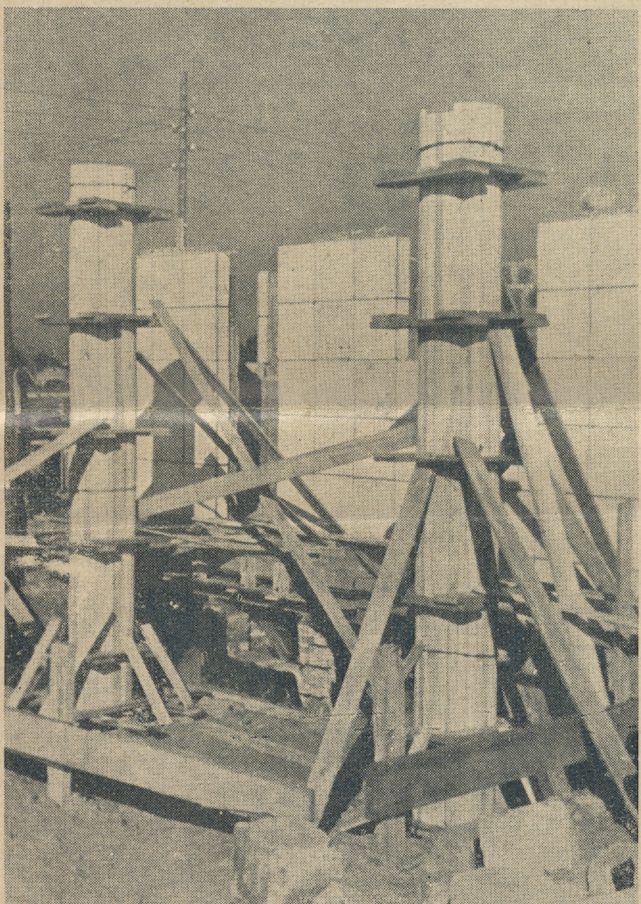


Mali mieszkańcy nowego osiedla



Makieta osiedla mieszkaniowego na Kole

Foto Service

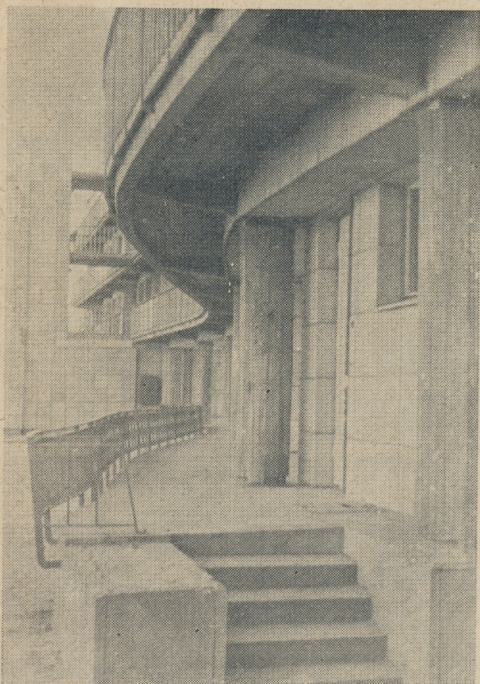


Fragment budowy jednego z bloków

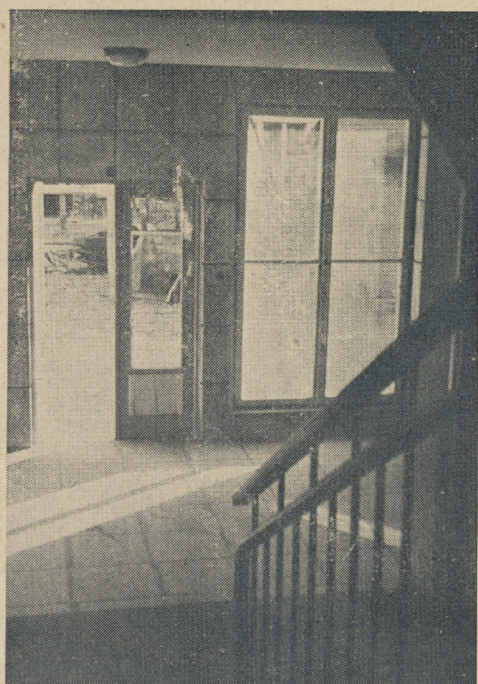


Do bloków mieszkalnych na Kole SPB wykonuje nową jezdnię

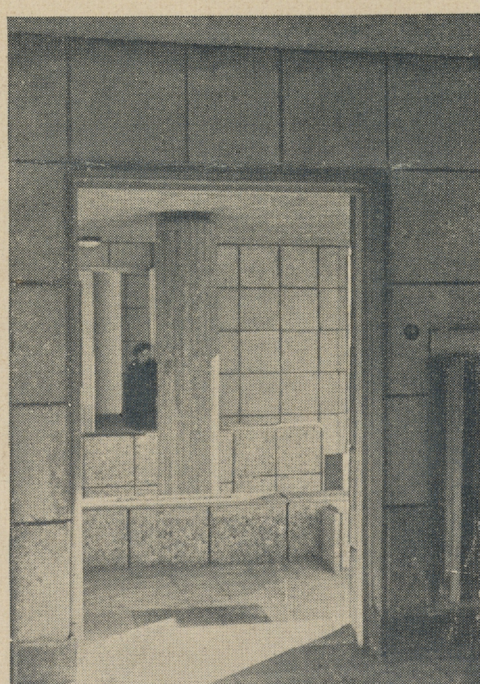
Zdjęcia E. Kupiecki.



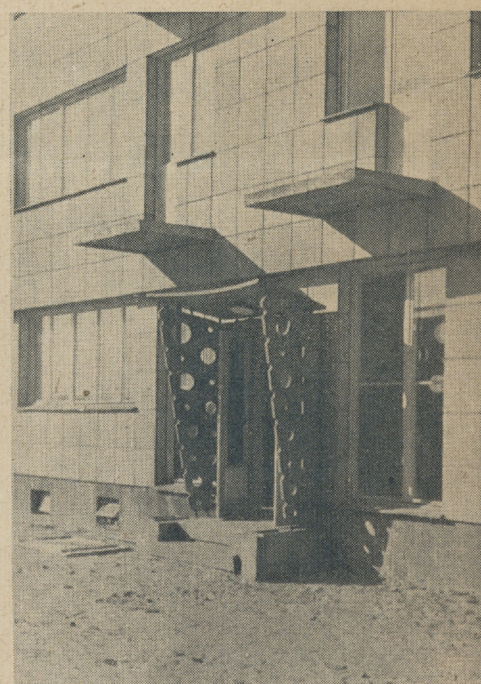
Wejście do galeriowca



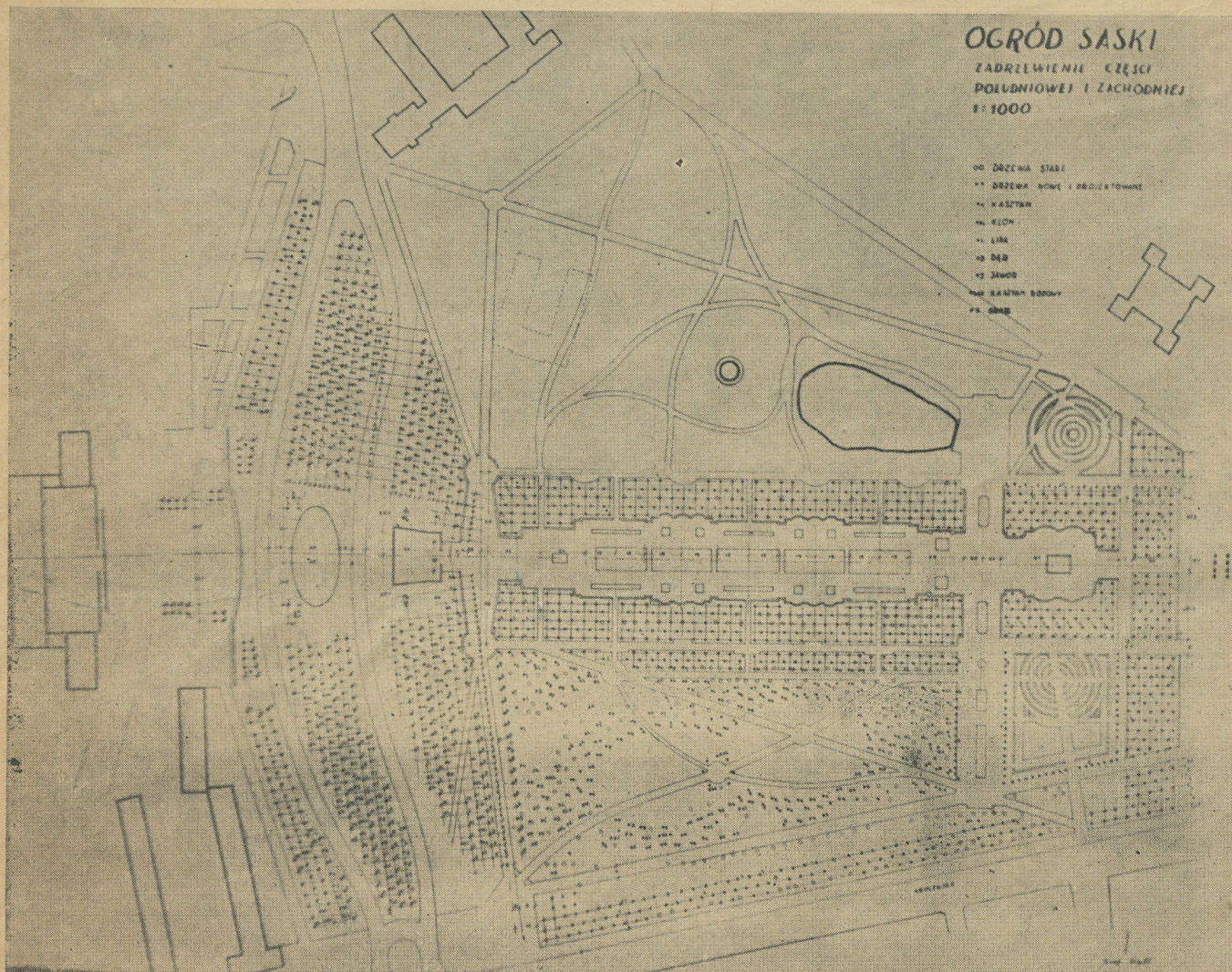
Hall na parterze bloku XII



Hall z widokiem na prześwit bloku IV

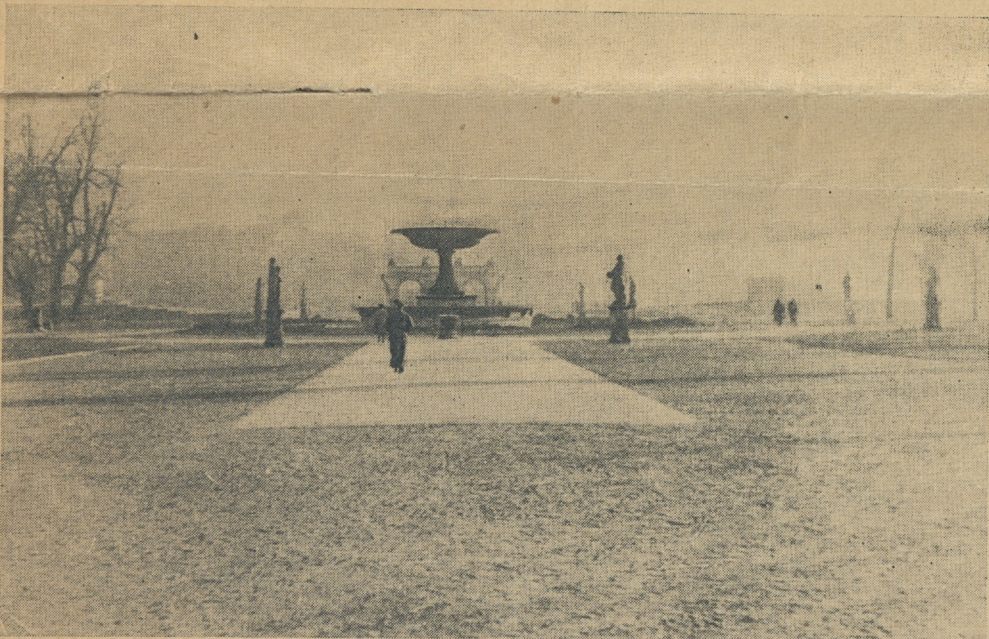


Wejście do bloku XII



Plan obecnej przebudowy Ogrodu Saskiego według projektu prof. R. Gutta i inż. H. Scholtzówny.

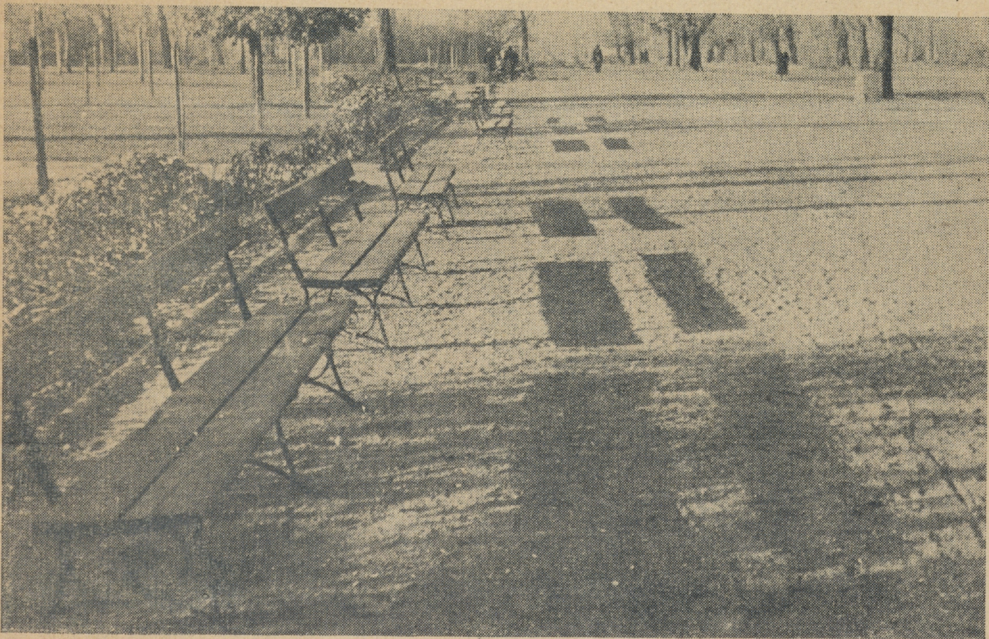
OGRÓD SASKI W NOWYCH PLANACH



Szeroki plac we wschodniej części ogrodu.

Wiatr marszczy powierzchnię wody i spędza parę łabędzi na rudziejącej płaszczynie trawnika. Jeszcze przed pół rokiem ten staw ogrodowy pokazywał swe dno zarosłe chwastami. Dziś wygląda tak, jak przed wojną.

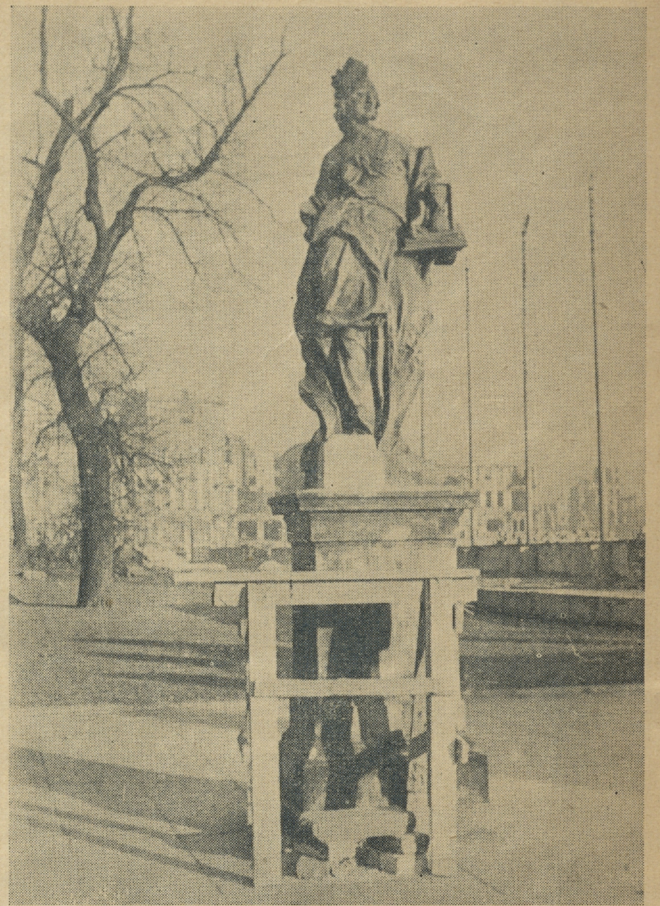
Na wzgórzu złoci się miedziany dach świątyni Sybilli — dziewiętnastowiecznego wodociągu, który w klasycznym kształcie wznosił tutaj Marconi. Ten zakątek Saskiego Ogrodu zdaje się nie pamiętać ani mrocznych lat okupacji, ani września 1939 roku, ani sierpniowego powstania. Złudzenie trwa krótko. Ku północy widnieją postrzępione zwaliska pałacu Brühla. Między Placem Zwycięstwa a zieloną płaszczyną ogrodu znikł architektoniczny akcent szerokich skrzydeł pałacowych. Strzaskana kolumnada nad grobem Nieznanego Żołnierza — jedyny, ocalały fragment wielkiej budowli — przykuwa wzrok, gubiący



Aleja środkowa w kierunku zachodnim. Z lewej strony widoczne świeżo posadzone drzewka.



Południowa część ogrodu obsadzona młodymi drzewkami.



Alegoryczny posąg Historii, w remoncie

się w przestrzeni placu i ogrodu.

Wiele się zmienia. Wiele nadal się zmienia. Trwają prace, mające na celu przebudowę tego „zielonego salonu” Warszawy. Te prace — to tylko konsekwencja wojennych zniszczeń. Ogród Saski, jak stary obraz, nie tylko wyrwany został ze swych ram, ale i zdeptyany, zmiażdżony stopami barbarzyńców. Zacierają się ślady uszkodzeń, „gote” polany na nowo obsadza drzewkami. Ale jak naprawić ramy, które stanowił Pałac Saski? Pałacu Saskiego nie odbudujemy. Więc trzeba znaleźć inne rozwiązanie układu ogrodowego. Takie, aby nie stanowiło kontrastu z otoczeniem. Oto punkt wyjścia wszystkich, prowadzonych dzisiaj prac.

W Ogrodzie saskim bez zmian pozostanie tylko jego część krajobrazowa; część stosunkowo młoda, jak na wiek ogrodu: wzgórze ze świątynią Sybilli i stawek u stóp tego wzgórza. Reszta ulega przebudowie. Nie jest to jakaś „rewolucja”, zmieniająca założenia podstawowe tego obszaru zieleni. Chodzi bowiem o wydobycie w samym ogrodzie charakterystycznych jego akcentów, które zaginęły wobec zmian, jakie nastąpiły w jego najbliższym sąsiedztwie.

Warto się przespacerować wzdłuż żywem wysypianych ścieżek. Już dziś wygląda tu wszystko ja-

koś inaczej. Kamienne posągi, ograniczające trawniki wysunęły się ku ścieżkom. Poznikły dawne „szlaki” spacerów, kilof, łopata i grabie — stworzyły nowe. Pozornie wygląda to wszystko na jakąś bezplanową, dorywczą robotę i mało kto z przechodniów orientuje się ku jakiemu celowi wiodą nowe drożki ogrodowe. A przecież sprawa jest tak prosta. Zdeprawowany, martwy strzęp założenia pałacowego — jakim stał się Ogród Saski po zburzeniu pałacu — ma być żywą, samodzielną całością.

Historyczny „kręgosłup” ogrodowy, główna aleja, biegnąca od Grobu Nieznanego Żołnierza ku Placowi Żelaznej Bramy, został wzmocniony przez poszerzenie. Ale tak szeroki pas spacerowy jest niejako automatycznie poważnym zmniejszeniem terenów zielonych. Aby temu przeciwdziałać, „kręgosłup” ogrodowy utrzymujemy na swej osi pas zieleni. To jeszcze nie wszystko. Dla podkreślenia wagi gatunkowej „kręgosłupa”, obramowany on zostanie sześcioma podłużnymi basenami wodnymi. Siódmy taki basen znajdzie się w miejscu dzisiejszej fontanny. Projekty przewidują zamiast okrągłego placu przed kolumnadą z Grobem Nieznanego Żołnierza — placem czworokątnym, obniżony w sto-



Kamieniarz Stanisław Raróg przy pracy.

sumku do obecnego poziomu. W ten sposób od strony Ogrodu Saskiego, Grób zostanie wywyższony. Będą do niego wiodły szerokie, kamienne stopnie.

Od strony Żelaznej Bramy główną aleję ogrodową zamknie monumentalny gmach. Być może, iż tu właśnie stanie pomnik księcia Józefa — architektoniczny równoważnik Grobu na skraju Placu Zwycięstwa.

Zmiany w Ogródku Saskim, poza przebudową osi, sięgają i na jego skrzydła. W kierunku Placu Teatralnego teren zostanie powiększony o dawny ogródek pałacu Brühla. Nakońiec przyłączony będzie ogród Pałacu Błękitnego, który stanie się budynkiem wolno-stojącym w ogrodzie.

Przyłączenie tych terenów nadaje konturom Ogrodu Saskiego wygląd rombu z wąską podstawą od strony Placu Zwycięstwa, z szeroką — od strony Placu Żelaznej Bramy. Ten szeroki szczyt rombu podpierają równoramienny trójkąt, ostrym kątem godzący w nowe rozwiązanie architektoniczne Żelaznej Bramy. W ten sposób „ciągar“ Ogrodu Saskiego przesunie się z Placu Zwycięstwa ku zachodowi. Jednocześnie cały ten teren stanie się obszarem przepływowym — ciągiem pieszym z kierunku Placu Zwycięstwa ku

Marszałkowskiej, Placowi Bankowemu, Pl. Teatralnemu i Senatorskiej. Zgodnie ze swą nową rolą ogród nie będzie posiadał ogrodzenia, jedynie od strony ul. Królewskiej pozostanie niski murek, konieczny ze względu na różnicę poziomów ulicy i ogrodu.

Sprawą, która następcza trudności jest odnowienie i rekonstrukcja poważnie zniszczonych posągów ogrodowych. Wykonania prac renowatorskich podjęło się Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Oddział 16. Do tej pory przeprowadzono roboty kamieniarskie przy naprawie cokół, na których stoją alegoryczne posągi. Lecz sprawa na tym się nie kończy. Większość figur ma poobtłukiwane dłonie, niekiedy brak całych rąk, czy nawet fragmentów twarzy. Odtworzenie tych brakujących części — rzecz zrozumiała — musi być zgodne z ich pierwotnym wyglądem. PPB nie rozporządza jednak pierwowzorami. Dlatego też miłośnicy Ogrodu Saskiego dobrze przysłużyliby się sprawie, gdy mogli dostarczyć pod adresem Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego — Oddział 16, Warszawa, ul. Langiewicza 8 (tel. 8-19-46) fotografii posągów ogrodowych, wykonanych przed wojną.

Zgodnie z tradycją i dla podkreślenia monumentalno-



Staw przed „Świątynią Sybilli“ uzyskał regulację i betonowe brzegi.

ści tego, dawnego parku pałacowego główne wątki roślinne składać się mają z bardzo nielicznych gatunków drzew. W przeciwieństwie do Łazienek, czy Parku Paderewskiego, Ogród Saski obsadzony jest (w uzupełnieniu drzewostanu) prawie wyłącznie lipami, kasztanami, dębami i klonami. Wzdłuż trawników pobiegną żywopłoty grabowe, stanowiące doskonale tło dla alegorycznych pomników. Dziesięć wodotrysków podkreśli jeszcze bardziej specyficzny charakter tego obszaru, tak różnego od innych parków stolicy.

Czym stanie się Ogród Saski po zrealizowaniu wszystkich powyższych projektów? Czymś zupełnie odmiennym od pozostałych, zamkniętych ogrodów Warszawy. Nie będą to również otwarte, krakowskie planty. Jeśli mamy szukać porównań, sięgnąć musimy do paryskich ogrodów pałacowych okresu ostatnich Ludwików. Może nawet ogród wersalski da najlepszą wizję założeń Ogrodu Saskiego? Moment zakończenia prac, prowadzonych dziś przez miejski Wydział Terenów Zielonych, nie jest już odległy mimo rozmiaru robót. Zarys głównych założeń dostrzec można i obecnie. Te zarysy pozwalają stwierdzić, iż w ramach odbudowy i przebudowy Warszawy dokonywane są przedsię-

wzięcie w skali jakiejś „ogrodowej trasy W—Z“. Ogrody stolicy uporządkowaliśmy, zadrzewiając ich ubytki. Ale roboty prowadzone w Ogródku Saskim noszą charakter założenia nowego, nie przekreślającego jednak tradycyjnych planów samego ogrodu i Osi Saskiej. (I tu znowu analogia z trasą W—Z). Tego rodzaju prace ogrodowe i w tej skali nieznane były Warszawie od wielu lat.

Zagadnienie przebudowy Ogrodu Saskiego jest zagadnieniem poważnym, łączy się bowiem bardzo ściśle ze sprawą przebudowy śródmieścia. Wszystkie parki warszawskie (poza Ogrodem Saskim i Krasińskich) są w mniejszym lub większym stopniu ogrodami peryferyjnymi. Przebudowa ich wyodrębnionych kompleksów nie wiąże się tak mocno z charakterem danej dzielnicy, jak przebudowa

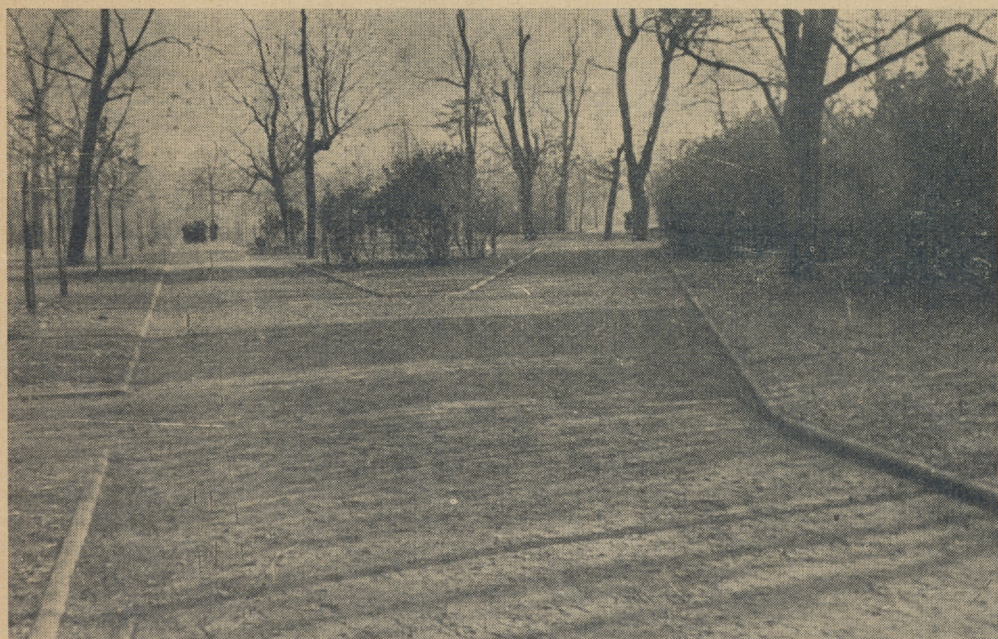
Ogrodu Saskiego, który w swym nowym układzie stanie się nie tylko zasadniczą częścią Osi Saskiej, ale również harmonijnym powiązaniem Warszawy zabytkowej z Warszawą XX w.

Krakowskie Przedmieście i Nowa Marszałkowska — oto granice czasu i przestrzeni, które złączyć musi obszar nowo rozplanowanej zieleni Ogrodu Saskiego.

Wiesław Wernic



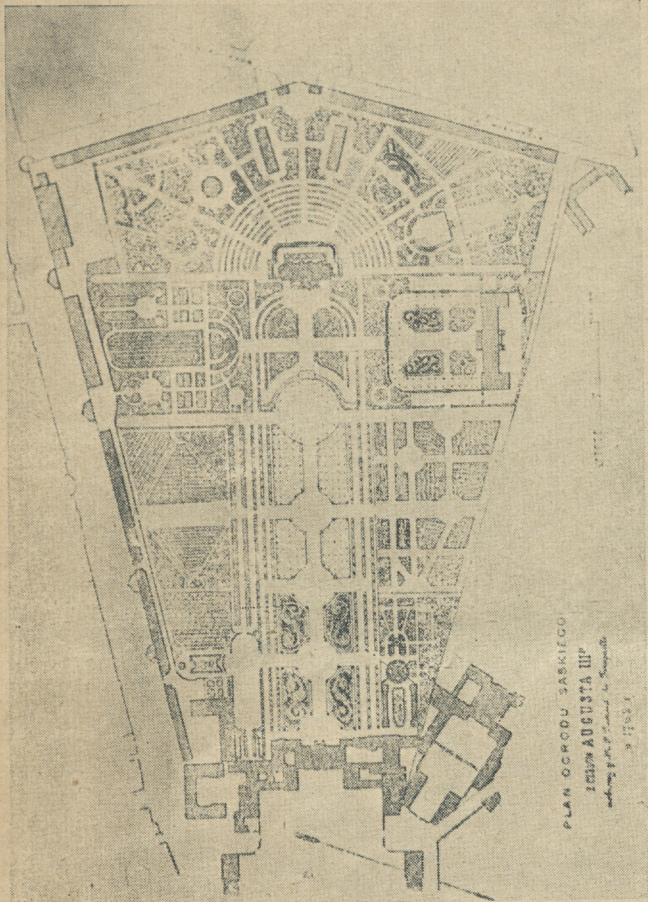
Posąg Venus czeka na nowy cokół.



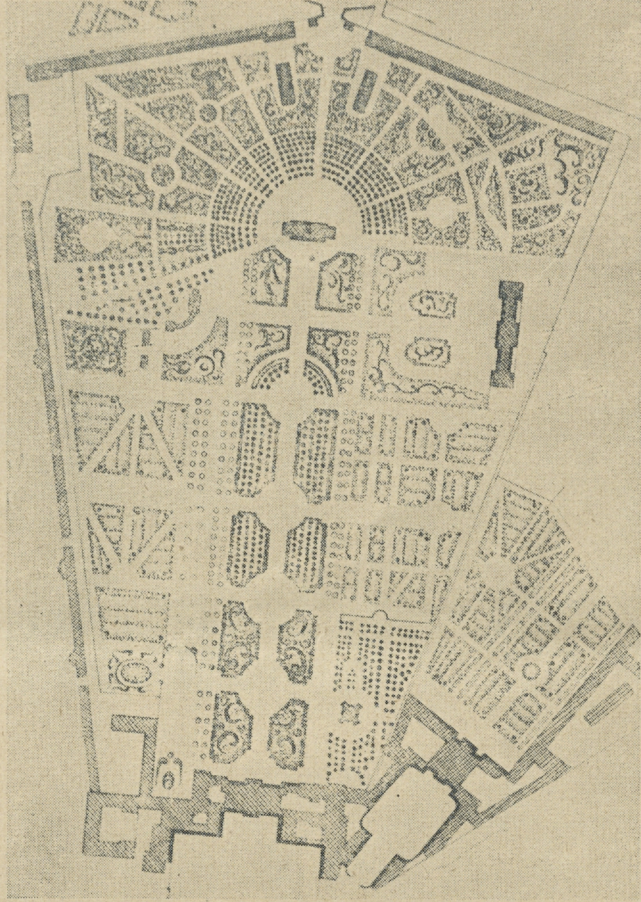
Południowa część ogrodu. Rozwidlenie dwóch alejek w kierunku wschodnim.



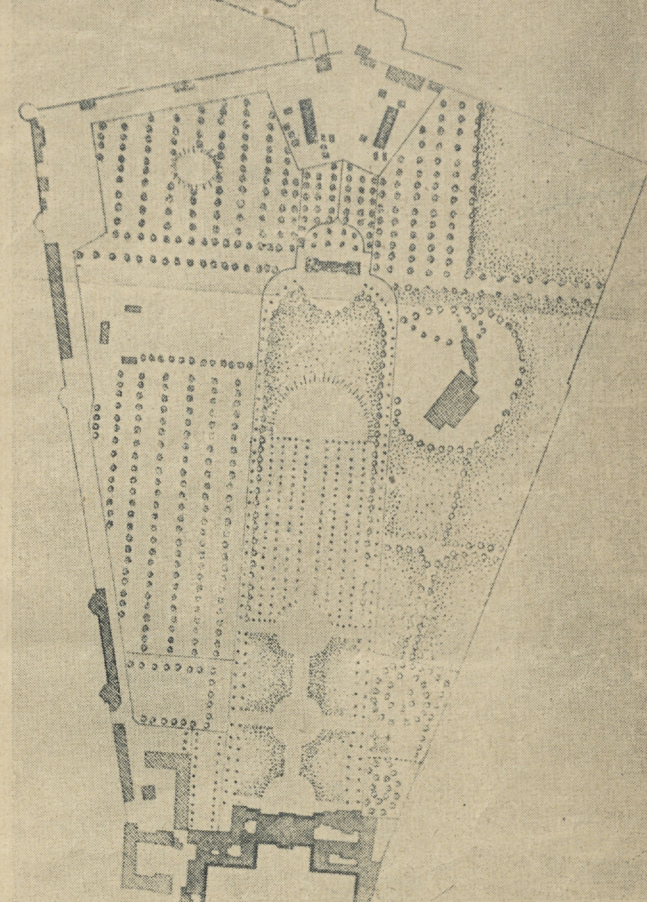
Część zachodnia ogrodu. Aleja spacerowa północ — południe.



Ogród Saski w r. 1762. Powiązanie założenia barokowego francuskiego z wpływami rokoka drezdeńskiego.



Rok 1766. — Powiązanie założenia francuskiego baroku z wpływami rokoka drezdeńskiego.



Rok 1808. — Po zmianach w czasach stanisławowskich i pruskich zanikanie założenia barokowego.

Powszechny wpływ francuszczyzny w XVIII wieku zażył wybitnie na pierwotnym założeniu ogrodu Saskiego. Uformowano go w kształcie wydłużonego (530 m) pięcioboku, opartego o pałac. Główna aleja, stanowiąca przez dłuższą oś pałacu, przecinała teren na połowy. Z naroży pałacu biegnęły dwie węższe aleje równoległe do niej. Cztery poprzecznie przecinały je pod kątem prostym i na przecięciach z główną tworzyły charakterystyczne dla baroku koliste placówki. Na przecięciu najdłuższej alei poprzecznej z główną stała altana piętrowa z korynką kolumnadą i galerijką. Miała ona służyć jako zbiornik wody dla projektowanych fontann i stanowiła główny akcent zachodniej części ogrodu oraz zamknięcie perspektywiczne alei. Z połkolistej placówki za nią wybiegały promieniście w kierunku zachodnim alejki, przecinały je dwie centralne, dzieląc najszerszą (430 m) część ogrodu na liczne, małe gazony o kształtach trapezów i trójkątów.

Główną część ogrodu podkreślały wysokie kilkumetrowe, strzyżone żywopłoty, oddzielające potrójną ścianą środkową aleję od bocznych. Ukształtowanie przestrzeni między alejami, obsadzonymi bukszpanem i wysypanymi piaskiem w fantastyczne floresy, zdradza znaczny wpływ drezdeńskiego rokoka. Ogród ozdobiono licznymi poszadzonymi figurami alegorycznymi. Symetrycznie położone od strony pałacu ogródki króla i królowej, niedostępne dla publiczności, przeznaczone były na warzywa, drzewa owocowe oraz cieplarnie.

Od ulicy Królewskiej oddzielał ogród mur zabudowań koszarowych, lazaret, rajtszula oraz teatr, skład dekoracji i maszyn, stajnie i wozownie, aż do ulicy Granicznej i Zabielej włącznie. Mur i zabudowania gospodarcze oddzielały ogród od strony pałacu Brühlowskiego.

August III po śmierci ojca zmienia raczej stronę dekoracyjną niż rozplanowanie zasadnicze ogrodu. Dzieli go na małe symetryczne ogródki rozwiązane indywidualnie. W każdym z nich znajdowała się jakaś altanka, sadzawka, lub pawilon, związany z kompozycją całości. W północno - zachodniej części powstaje amfiteatr. Zostają utworzone grzędy kwiatowe, obsadzone lipami, lub kasztanowcami. Trawniki na nowo wysadzono bukszpanem i wysypano piaskiem w bogate ornamenty. Zasadzono liczne szpalery grabowe, urządzono labirynty, w strzyżonych żywopłotach wycięto nisze, alianki i pasáže. Usunięto, lub wywieziono zniszczone posągi, inne oczyszczono z pozłoty. Ustawiono je przy głównej alei na rogach trawników. Czasy Augusta III — to najświetniejszy okres ogrodu.

W okresie Stanisława Augusta ogród pozostaje własnością dworu drezdeńskiego. Ulega przeróbkom, które świadczą raczej

HISTORYCZNE PRZEMIANY OGRODU SASKIEGO

o zaniedbaniu, niż pielęgnowaniu ogrodu. Większość dawnych indywidualnych ogródków zostaje zamieniona na trawniki. Zniszczono amfiteatr i drobne budowle. Plac przy altanie zostaje powiększony. Wachlarzowaty układ zachodniej części ogrodu zostaje zepęty. Znikają z trawników bukszpanowe i piaskowe ornamenty.

W r. 1797 kupuje ogród z pałacem za 40 tysięcy czerwonych złotych (ca 200 milionów obecnych złotych) Fryderyk Wilhelm na własność skarbową. Przystąpiono do uporządkowania ogrodu, które zmieniło całkowicie dawny jego wygląd i zatarło prawie pierwotną koncepcję założenia. Zniszczono promienisty układ zachodniej części ogrodu i zarządzono go równoległymi rzędami drzew. Zniszczono również większość trawników i ogródków przy alei głównej. Przestrzenie, podobnie jak poprzednia, obsadzono rzędami drzew. Z założenia pierwotnego pozostała tylko część alei głównej i dwa okrągłe placówki od strony pałacu.

W okresie Księstwa Warszawskiego ogród zostaje zdewastowany przez stacjonujące wojska i niekulturalną publiczność niszczącą drzewostan. Posągi poniewierzały się wyrwano na trawnikach. Dopiero w końcu r. 1815 „Ministerium Spraw Wewn.” postanowiło uporządkować i upiększyć ogród. W następnym roku przystąpiono do prac porządkowych. Plany sporządził słynny ogrodnik Savage, rozwiązując założenie na wzór panujące powszechnie mody parków angielskich. Rozbrano stare budowle saskie, altanę, oranżerie, ananasarnię i zabudowania gospodarcze. Skasowano ogródki króla i królowej. Cofnięto bramę, tworząc placówkę zw. Żelazną Bramą. Od strony ul. Królewskiej dano żelazne ogrodzenie zamiast muru. Północno - zachodni narożnik ogrodu zajęto pod budowę nowego skrzydła pałacu Błękitnego. W sąsiedztwie pałacu Saskiego wybudowano cukiernię z tarasem. Z dawnego układu alei pozostała główna i przywrócono dwie równoległe, wytknięto nowe, wijące się nieregularnie ze wspólnego węzła, leżące przy bramie żelaznej. Nieforemne przestrzenie obsadzono drzewami

i skupinami krzewów. Pozostałe 25 figur ustawiono na rogach trawników w alei głównej. Ten stan poprawy i rozwoju trwał krótko. W roku 1831 ogród uległ ponownemu zniszczeniu przez obozujących w nim żołnierzy. Koncerty, zabawy i gonitwy końskie wyrządzały wielkie szkody. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w r. 1835 powierza zarząd ogrodu profesorowi Szubertowi, dyrektorowi ogrodu Botanicznego. Zmian w układzie dróg nie wprowadzono, rozwinięto tylko hodowlę kwiatów i owoców na sprzedaż. Większe zmiany w układzie ogrodu przynosi rok 1854. Wykopano od strony ulicy Niecałej sadzawkę, a z wybranej ziemi usypano w pobliżu wzgórze, na którym zbudowano wodozbiór wg planu Henryka Marconiego, na wzór świątyni w Tivoli. Przed kolumnadą przebudowanego w r. 1842 pałacu ustawiono okazałą fontannę, ozdobioną delfinami wyrzucającymi wodę. Przy niej postawiono zegar słoneczny z zapisu meteorologa warszawskiego Antoniego Magiera. Podczas prac nad wykopaniem stawu ogród uległ częściowemu zniszczeniu przez rozkopanie rowów, trawniki zostały rozjeżdżone wozami i zawalone materiałami budowlanymi. Przywrócenie porządku trwało kilka lat.

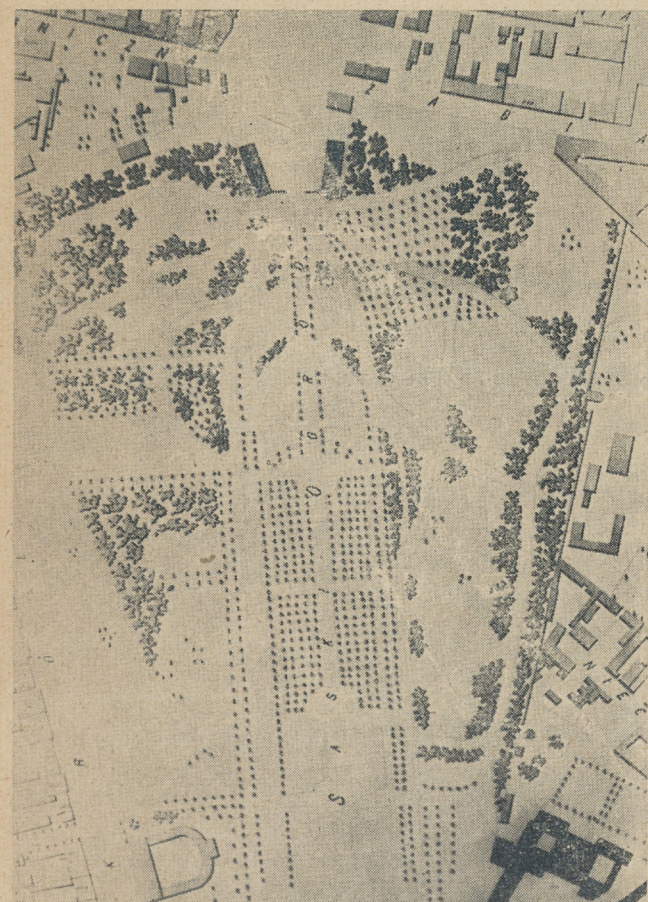
W r. 1870 na trawniku od strony pałacu Zamoyskich zbudowano Teatr Letni, drewniany, wg planu A. Zabierzowskiego. Zmieniono układ dróg koło teatru i bramy od strony ul. Niecałej. Od czasu przebiecia tej ostatniej w r. 1868, ogród nabrął większego znaczenia dla pieszej komunikacji.

W latach 1878 — 1911 ogród pozostawał pod kierunkiem zasłużonego ogrodnika Fr. Szaniora, któremu zawdzięcza znaczne zmiany w rozplanowaniu ścieżek i wybitne wzbogacenie szaty roślinnej oraz zmianę oświetlenia naftowego na elektryczne. Rozplanowanie dróg z tego okresu przetrwało do 1936 r., w którym przebito połączenie ul. Marszałkowskiej z placem Żelaznej Bramy. W r. 1923 odnowiono gruntownie ocalałe 23 posągi i dano im nowe postumenty. Z okazji 200-lecia istnienia, w r. 1927 położono u stóp wzgórza wielki głaz pamiątkowy z napisem upamiętniającym tę rocznicę.

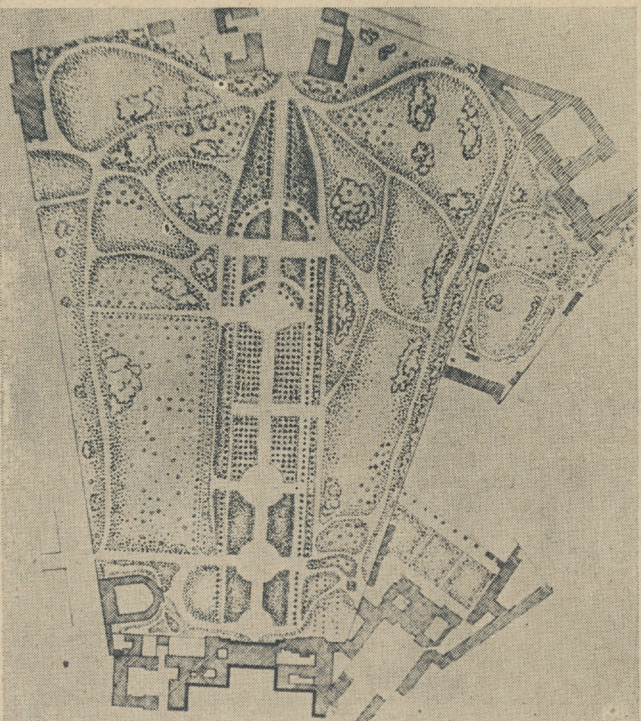
Lata ostatniej wojny nie oszczędziły ogrodu Saskiego. Uległ zniszczeniu nie tylko drzewostan i roślinność, ale także i większość posągów okaleczona została w straszny sposób od podkości. Dziś jesteśmy świadkami, jak przywraca się im dawną świetność, aby stały się na nowo artystycznym wyrazem epoki, w której powstały.

Ogrodowi również przywraca się dawną świetność, chociaż w zmienionych warunkach urbanistycznych i w związku z Nową Marszałkowską — wielką arterią komunikacyjną.

Michał Flis



Rok 1819. — Początki parku angielskiego, usunięcie budowli ogrodowych saskich.



Rok 1829. — Formy parku angielskiego, pierwotne założenie barokowe pozostało w części środkowej ogrodu.



Rok 1886. — Po wybudowaniu zbiornika wody, fontanny i Teatru Letniego oraz wykopaniu sadzawki.